



# MUSZELKOWE PŁOTECZKI

Nr 2  
ZIMA 2020/2021

GAZETKA PRZEDSZKOLA 417 W WARSZAWIE



**REDAKTORZY:**

Agata Korycka  
Anna Zambrzycka  
Ewelina Iwanowska-Stelmasiak  
Barbara Kaczyńska



*Niech magiczna moc  
Wigilijnego Wieczoru  
przyniesie spokój i radość.*

*A Nowy Rok obdaruje  
pomyślnością i szczęściem.*

*Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku życzy*

**Dyrektor oraz Personel Przedszkola 417**

# KALENDARZ IMPREZ

## Grudzień

- 04.12.2020r. Warsztaty LABOLO nt. „Jak stworzyć sztuczny śnieg?” - grupa III, IV, V, VI
- 11.12.2020r. - Koncert muzyczny „Co się stało z prezentami? - akordeon”- grupa I, II, III
- 21.12.2020r. „Witamy zimą” - imprezy w grupach

## Styczeń

- 15.01.2021r. Koncert muzyczny „Zimowa opowieść - flet”- grupa IV, V, VI
- 22.01.2021r. Warsztaty LABOLO nt. „Tajemniczy atrament” - grupa III, IV, V, VI

## Luty

- 05.02.2021r. Warsztaty LABOLO nt. „Dwutlenek węgla-co to takiego?” - grupa III, IV, V, VI
- 12.02.2021r. „Eko-przedszklak” - Bal karnawałowy w grupach
- 17.02.2021r. „Dzień kota” - imprezy w grupach
- 19.02.2021r. Koncert muzyczny „Muzyka z przytupem - saksofon” - grupa I, II, III

# PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA

## WIEŚCI Z GRUPY I „SŁONECZKA”



Kolejne miesiące w przedszkolu już za nami. Ułynęły one nam pracowicie. Brałiśmy udział w wielu ciekawych wydarzeniach.

W październiku obchodziliemy Dzień drzewa. Podczas spotkania w przedszkolnym ogrodzie wraz z dziećmi z innych grup, zasadziliśmy swoje grupowe drzewka. Nam przypadła w udziale grusza „Celinka”.



Październik to także Dzień Kundelka. Z pomocą naszych Pań wykonaliśmy swojego ulubieńca techniką origami. Nasza grupa dość licznie włączyła się w akcję zbierania potrzebnych rzeczy – karma, koce i inne rzeczy, które pomogą przetrwać zimowy czas bezdomnym pupilom z FUNDACJI SOS BOKSEROM.

W listopadzie obchodziliemy Święto Odzyskania Niepodległości. Niestety w tym roku każda grupa obchodziła ten dzień w swojej sali. Wszyscy przyszliśmy tego dnia odświętnie ubrani i odśpiewaliśmy nasz hymn Mazurek Dąbrowskiego, włączając się tym samym w ogólnopolską akcję MEN „Szkoła do hymnu”.



Pod koniec listopada swoje święto obchodził Pluszowy Miś. Niestety ze względu na panującą pandemię nie mogliśmy zabrać ze sobą z domu swojego ulubionego „prztylaska”. Mogliśmy podziwiać swoich pluszowych przyjaciół na kolorowych obrazkach i powspominać ulubione bajeczki z udziałem misiowych bohaterów. Kilkoro z nas brało też udział w przedszkolnym konkursie: „Mój przyjaciel – Eko – Miś”.



Grudzień zaczął się dla nas wyjątkowo, gdyż 7 grudnia gościliśmy niezwykle gościa. Tego dnia odwiedził nas Święty Mikołaj i w wielkim worku zostawił dla każdego z nas upominek.



Również w grudniu brałiśmy udział w zajęciach etnograficznych, na których wykonaliśmy ozdobę na swoją domową choineczkę – gwiazdkę.

11 grudnia uczestniczyliśmy w koncercie „Co się stało z prezentami?” - zapoznaliśmy się z brzmieniem akordeonu, a także wspólnie z gośćmi śpiewaliśmy kolędy. Przed nami jeszcze wiele ciekawych grudniowych dni – wspólne wigilijne spotkanie. Niestety w tym roku bez udziału naszych rodziców. 18 grudnia również przyjdziemy do przedszkola odświętnie ubrani, tego dnia wszyscy razem będziemy kolędowni, zasiądziemy do świątecznego obiadu. Może i w tym dniu odwiedzi nas Mikołaj?

My zaś skupimy się na przygotowaniu świątecznych prezentów dla naszych rodziców.

Wesołych  
Świąt!

# WIEŚCI Z GRUPY II „KROPELKI”



**Kochani Rodzice!**

Niezmiernie miło jest po raz kolejny opowiedzieć Wam co się dzieje w Naszej „Kropelkowej” grupie. Zaczniemy od początku. W Październiku odbyło się wielkie wydarzenie, staliśmy się oficjalnie Przedszkolakami. My złożyliśmy przysięgę, a Nasze Panie zaczarowały Nas wielkim, czerwonym ołówkiem. Kolejne tygodnie miały na wspianiałej zabawie, nauce i radosnych chwilach. Już coraz lepiej pamiętamy imiona naszych kolegów i koleżanek. Wspianiałe jest się bawić razem z nimi.



Listopad choć szary i ponury i tak sprawia, że jesteśmy szczęśliwi. Nasze Panie pozwalają nam każdego dnia zdobywać wiedzę o otaczającym świecie. W listopadzie, dowiedzieliśmy się, skąd na naszych parapetach biorą się kropelki deszczu, jak to się dzieje, że spadają na ziemię. Jak nazywają się ptaki, które goszczą w przedszkolnym karmniku. Kim jest ulubiony przyjaciel dzieci, czyli obchodziliśmy Dzień Pluszowego Misia. Wiecie, że Kubuś Puchatek i Miś Uszatek na dobre zadomowili się w Przedszkolu? Poznaliśmy historię, dlaczego Miś Uszatek ma klapnięte uszko i próbowaliśmy „małe co nie co”, które uwielbiał jeść Kubuś Puchatek.

Grudzień to magiczny miesiąc, który cieszy oczy. A to wszystko za sprawą pięknych, świecących dekoracji. Aż miło wędrować korytarzem o poranku, gdy twoim oczom ukazują się piękne migające światełka, a w oddali słysząc dźwięk kolęd i pastorałek.

Pewnego dnia, gdy podeszliśmy do drzwi, naszym oczom ukazał się dziwny Pan. Był ubrany w czerwony kożuszek spod którego wystawał okrągły brzuszeczek, miał czerwoną czapkę i długą, siwą brodę. Nasze zaskoczenie było ogromne, przecież Mikołaja znaleźliśmy tylko z bajek. A jednak! Miał ze sobą wielki worek, w nim mnóstwo prezentów, którymi obdarował wszystkie dzieci. Ależ to była radość, śmialiśmy się w niebo głośno. Hmm.... Ciekawe czym przyjechał do naszego przedszkola? Może to były sanie? A może jednak samochód? Nasze Panie uczą nas wielu piosenek, a w jednej z nich Mikołaj jedzie samochodem, bo gdzieś zgubił saneczki w tę mroźną pogodę. W sali „Kropelkowej” czuć zapach świąt. Przy oknie stoi pewne drzewko, całkiem zielone i pięknie ustrojone. Kolorowe lampki, złoto-czerwone bombki i łańcuchy. Ahh... to nasza choinka, którą ubieraliśmy z Paniami. Gdy zapadła ciemność, usiedliśmy przy choince i wpatrywaliśmy się w nią, jakby była zaczarowana. Byliśmy zachwyceni jej wyglądem.



Wielkimi krokami zbliżają się Świąta, wiemy już, że z naszą Rodziną zasiądziemy do wieczerzy w oczekiwaniu na pierwszą gwiazdkę. W przedszkolu również będziemy świętować zbliżające się Boże Narodzenie. Z naszymi przyjaciółmi podzielimy się opłatkiem życząc sobie Wesołych Świąt i uczując przy stołach nakrytych białymi obrusami. Jaki ten świat jest ciekawy!! Tyle jeszcze przed nami.

Kochani Rodzice, Wam wszystkim życzymy zdrowych, spokojnych świąt, pełnych radości, szczęścia i nadziei. Czekajcie również na kolejne relacje z naszej grupy, bo dzieje się tu, dzieje....

Do zobaczenia, Kochamy Was!



## WIEŚCI Z GRUPY III „DELFINKI”

Jak ten czas szybko leci. Jeszcze niedawno z niecierpliwością czekaliśmy na powrót do przedszkola, a już za nami trzy wspólne miesiące.

Jesień kojarzy nam się z deszczem oraz z nudą, lecz nie tym razem.

W naszej „Delfinkowej grupie” dużo się działo.

Kontynuujemy nasze „ekologiczne działania”. Pod koniec października obchodziliśmy „Dzień Kundelka”. To bardzo sympatyczne święto. Powstała galeria fotograficzna z naszymi ukochanymi czworonogami. Nie od dziś wiadomo, że pies to najlepszy przyjaciel człowieka. Dzień Kundelka, to doskonała okazja do tego, aby wspomóc schronisko dla psów i my wraz z całym przedszkolem to zrobiliśmy.

W czasie jesiennych dni staramy się dbać o swoje zdrowie- jeść dużo owoców oraz warzyw. Dlatego kiedy panie powiedziały, żeby ubrać się na pomarańczowo, wiedzieliśmy, że będzie to bardzo ciekawy dzień. Nie pomyliliśmy się. Obchodziliśmy Dzień Marchewki, która zawiera mnóstwo witamin. Robiliśmy zdrowe koktajle marchewkowe, które znikają z naszych kubeczków bardzo szybko. Atrakcją dnia była Marchewkowa Fotobudka, Każdy mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.



Pod koniec października razem z naszą Pyzą odbyliśmy ostatnią podróż po Polsce. Jej celem było Pomorze. Poznaliśmy piękne Kaszuby, zabytki Gdańska, słuchaliśmy legend związanych z tym regionem.

Kolejne podróże przed nami, tym razem poza granice naszego kraju.

W listopadzie przygotowywaliśmy się do „Dnia Niepodległości”. W tym roku wyglądało to trochę inaczej. Nie było uroczystości przedszkolnej z udziałem wszystkich dzieci. Każda grupa obchodziła święto w swojej sali. Odświętnie ubrani, z kotyliczami zdobiącymi nasze bluzeczki, odśpiewaliśmy nasz hymn „Mazurek Dąbrowskiego”.

W listopadzie obchodziliśmy „Święto Pluszowego Misia” . Pełen radości dzień, zawsze przez nas oczekiwany, Tym razem nie mogliśmy gościć naszych misiów w przedszkolu. Ale mają one swoją foto- galerię. Tego dnia wesoło bawiliśmy się przy misiowych piosenkach. Wielu z nas dostało nagrodę i pamiątkowy dyplom za udział w konkursie: „Mój przyjaciel- Eko Miś” ,



Pod koniec miesiąca z okazji „Dnia Czystego Powietrza” wzięliśmy udział w ogólnopolskim programie „Czyste powietrze wokół nas”, Razem z towarzyszącym nam zielonym dinozaurem Dinkiem, dowiedzieliśmy się o różnych źródłach dymu oraz szkodliwości dymu papierosowego. Coraz więcej wiemy jak chronić naszą Ziemię. Bo przecież **„ŚRODOWISKO PONAD WSZYSTKO”** .

W grudniu odwiedzili nas niezwykli goście. Słynni podróżnicy 'Bolek i Lolek'. Będą towarzyszyli nam i naszej Pyzuni w odkrywaniu uroków i tajemnic innych krajów. W pierwszą podróż wybraliśmy się do Skandynawii. W Norwegii podziwialiśmy fiordy, słuchaliśmy legend o trollach, podziwialiśmy niezwykle zjawiska takie jak zorza polarna. W Finlandii czekały na nas bajkowe Muminki. Odwiedziliśmy wioskę Świętego Mikołaja, który „zawitał” w naszej sali, obdarowując nas prezentami. Podróż po pięknej Skandynawii skończyliśmy w Szwecji - kraju Pippi i Dzieci z Bulerbyn. Na kolejną podróż czekamy z niecierpliwością.

Ostatnie dni to czas oczekiwania na Świętego Mikołaja i przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Śpiewamy piosenki o tematyce świątecznej i zimowej. Nasza Wigilia będzie inna, niż te w poprzednich latach. Będziemy obchodzili ją w grupie, bez naszych rodziców. Postaramy się jednak, by była ona równie radosna jak te poprzednie. Nie przygotowujemy dla rodziców przedstawienia w prezencie. Ale najlepsze życzenia i prezenty ukryjemy w naszych sercach.



**WESOŁYCH ŚWIĄT !!!**

## WIEŚCI Z GRUPY IV „RYBKI”



Jesień już prawie minęła, z utęsknieniem wyglądamy śniegu. Baaardzo chcielibyśmy ulepić bałwana.

Jesień w naszej grupie to czas wielu atrakcji. Zaczęliśmy od zbiorów jesiennych skarbów. Od kasztanów, żołądki, orzechów, jarzębiny i liści uginały się półki. O dobrze bo mogliśmy te skarby jesieni wykorzystać w pracach plastycznych, segregować, klasyfikować, liczyć, poznawać zmysłami wzroku, węchu dotyku i smaku. Nieeee... nie jedliśmy żołądki ani kasztanów, ale już konfitury, dżemy i inne dary sadu i ogrodu i owszem 😊. Nawet sami robiliśmy przetwory. Ogórki naszej roboty czekają na skonsumowanie 😊.



Jesień przyczyniła się również do smakowania słodkości. Poznaliśmy różnego rodzaju miody, smakowaliśmy je, ocenialiśmy które smakują nam najbardziej, poznaliśmy też genezę ich nazw oraz cykl produkcyjny miodu i etapy rozwoju pszczół. Temat był tak interesujący, że przeciągnął się na kilka dni.

Były też oczywiście dni wyjątkowe: „Dzień marchewki” i samodzielnie robione soki w sokowirówce, spotkanie z żywymi jeżami czy „Święto pluszowego misia”.

Bardzo poważnie podeszliśmy też do dokarmiania ptaków zarówno w naszym przedszkolnym ogrodzie jak i w pobliskim parku.

W międzyczasie poznajemy jak wyglądają i co oznaczają cyferki (już znamy 1, 2, 3, 4,) oraz literki: **o, a, m, l, t, d, e, k, y**. Wiele z nas już się podpisuje na swoich pracach. Do końca roku wszyscy będziemy potrafili. Bardzo chętnie też rozwiązujemy zagadki. Sporo przy tym rywalizacji.

Ale już grudzień. Wpadł na szybko Mikołaj w Mikołajki, dostał od nas prezent. Wcale się go nie spodziewał 😊. Obiecał, że jeszcze wróci. Czekamy, bo wiadomo, że już blisko święta. Choinka już ubrana, zaraz będą się piekły pierniki. Przygotowania do przedstawienia też już ruszyły pełną parą. Będzie z tego film. Premiera wkrótce 😊.



**Wesołych Świąt 😊**



# WIEŚCI Z GRUPY V „PINGWINKI”



Ale ten czas szybko biegnie dopiero co wróciliśmy po wakacjach do przedszkola a już mamy grudzień. Fajnie jest w przedszkolu wspólnie spędzać czas. Razem bawimy się, uczymy się ciekawych rzeczy. Wyruszyliśmy w podróż do Hiszpanii oraz Danii w ramach realizacji innowacji pedagogicznej „Podróże z baśnią i legendą”. Bardzo lubimy podróżować i poznawać nowe kraje zdobywamy dzięki tym podróżom dużo wiadomości na temat danego kraju.

W październiku obchodziliśmy dzień kundelka wówczas poznaliśmy różne wiadomości na temat psów, bawiliśmy się w ciekawe zabawy, a na koniec zrobiliśmy kundelka z papieru. Pod koniec tego miesiąca rozpoczęliśmy realizację projektu edukacyjnego „Zdrowo jem, więcej wiem”. W ramach tego projektu uczestniczyliśmy w różnych zabawach, które na celu miały pokazać nam jak mamy żyć zdrowo i kolorowo. To nie jedyny projekt w którym wzięliśmy udział bowiem przystąpiliśmy jeszcze do projektu „Czyste powietrze wokół nas”. Program ten miał charakter profilaktyczny, który miał na celu wykształcenie świadomej postawy ochrony własnego zdrowia w sytuacjach, gdy jesteśmy skazani na bezpośredni kontakt z palącymi. W październiku braliśmy udział w zbiórce karmy dla bezdomnych zwierząt. Wszystkie zebrane dary trafiły do „Fundacji Sos Bokserom”.

W listopadzie obchodziliśmy Dzień Niepodległości wszyscy ubraliśmy się na galowo i wspólnie dla uczczenia tego dnia zaśpiewaliśmy hymn narodowy. Po tak wyjątkowym dniu przyszedł czas na zabawę z misiem. W tym roku niestety nie mogliśmy przynieść swoich misi z domu ze względu na pandemię, ale mogliśmy uczestniczyć w konkursie „Mój przyjaciel- eko miś”. W domu z pomocą rodziców zrobiliśmy wspaniałe misie z różnych odpadów, a nasze arcydzieła zostały wyeksponowane na wystawie w holu przedszkola. Oczywiście w dzień pluszowego misia nie zabrakło dobrej zabawy pomimo braku naszych misiowych przyjaciół.



Bardzo wyjątkowym wydarzeniem w przedszkolu był dzień 7 grudnia, ponieważ tego dnia odwiedził nas Święty Mikołaj. Przyniósł dla nas prezenty oraz w tym dniu ubraliśmy się wszyscy na czerwono i świetnie się bawiliśmy. W grudniu w naszym przedszkolu odbyły się zajęcia etnograficzne, podczas których zrobiliśmy prześliczne gwiazdy na choinkę. Grudzień to wyjątkowy czas, bowiem zbliżają się Święta. Jak co roku przygotowujemy przedstawienie artystyczne, uczymy się wierszy, piosenek. Lubimy wspólnie spędzać ten czas przedświąteczny. Niestety w tym roku nie zaprosimy rodziców na spotkanie wigilijne, będziemy razem z Paniąmi obchodzić wigilię. A dla rodziców szykujemy wspaniałą niespodziankę. A jaką, dowiecie się wkrótce.



# WIEŚCI Z GRUPY VI „MUSZELKI”



Już grudzień! Ale ten czas nam szybko zleciał.. Znów dużo się działo. Jesteśmy bardzo ciekawscy więc próbowaliśmy nowych rzeczy dowiedzieć się na naszych zajęciach. Odkrywając otaczający nas świat, sprawdzaliśmy jak to się dzieje że np. nasze sweterki są takie mięciutkie i ciepłutkie.. Zrobiliśmy też sami czapeczkę z włóczki dla naszego Guzika... teraz nie zmarzną mu uszy... Odkryliśmy także że guziki świetnie się przyszywa ( tzn. te z dziurkami- pasmanteryjne ) i że jest to nie tylko pożyteczne zajęcie bo ćwiczy nasze paluszki, ale jest także ciekawym, nowym doświadczeniem przydatnym w życiu i da się go bardzo kreatywnie wykorzystać.



Odkryliśmy także skąd się biorą talerze i miseczki, z których jemy obiady w przedszkolu... Sami próbowaliśmy także swoich sił w lepieniu z gliny. Trudna to praca, ale wykonane przez nas miseczki mają swój nietuzinkowy urok. Piekliśmy także samodzielnie chlebek, a raczej chleby bo dwa bochenki, pokaźne nam wyszły i pachniało pysznie w całym przedszkolu. A jak smakowało, ze świeżym masłem ....mmmmmm prawdziwa pychotka. Zwłaszcza że pani Basia dostarczyła pestek z dyni i słonecznika, które wyśmienicie chrupały, w połączeniu ze skórka świeżo upieczonego chlebka. No ślinka cieknie. Próbowaliśmy także

innych pyszności bogatych w witaminki ...

Udane były także zajęcia kulinarne z myszkami... Bez paniki! Myszki były do zjedzenia ☺ Przygotowane z samych mega wartościowych produktów: jajek, które każdy samodzielnie musiał obrać, marcheweczki, rzodkieweczki, sałaty zielonej, szczypiorku oraz papryczki czerwonej do dekoracji ☺ Nie mogło zabraknąć też sera – bo wszyscy wiedzą, że myszki serek bardzo lubią. My też! A dzięki tym zajęciom, wiemy jak się prezentuje Piramida zdrowia!



Największym zaskoczeniem było dla nas odkrycie, że w naszej sali mamy jeszcze małych, naprawdę malutkich mieszkańców... ciii.... Ciszaki się nazywają i ze względu na swoje niewielkie gabaryty, boją się hałasu. Więc jak tylko jesteśmy zbyt głośno - chowają się po kątach.. Ale jak się zachowujemy grzecznie i względnie cicho to dają się nawet zaprosić do zabawy ☺

Za to lubią nasze koncerty cymbałkowe. A granie idzie nam coraz sprawniej... Kto wie może nagramy..... Ale to ciiiicho-sza-TAJEMNICA!



Wspomnieć należy, że byliśmy w tym roku BAAAARDZO, BAAAAARDZO grzeczni ☺ Więc nawet sam



Mikołaj się do nas pofatygował i nas odwiedził z upominkami ☺ Obiecaliśmy, że będziemy dalej tacy grzeczni !!!

Oczywiście ☺

# TO WARTO WIEDZIEĆ

## Boże Narodzenie w różnych regionach Polski – przegląd zwyczajów



Grudniowe święta wiążą się z mnóstwem zwyczajów. Bożonarodzeniowe obyczaje różnią się między sobą w zależności od danej części naszego kraju. Dziś zabieramy Was w podróż po mapie świątecznych praktyk w kilku regionach Polski.

Święta Bożego Narodzenia słyną z cudownych dekoracji i niepowtarzalnej atmosfery. Kolacja wigilijna jest tradycyjnie uważana za najbardziej uroczystą wieczerzę w całym roku. Nic więc dziwnego, że wszystkie przygotowania do końca tego dnia muszą być dopięte na ostatni guzik. Niektóre ze świątecznych praktyk są nam

dobrze znane. W większości domów ubiera się przecież choinkę, dzieli się opłatkiem czy śpiewa kolędy. Różnice są dostrzegalne na poziomie poszczególnych regionów. Co jest w nich charakterystycznego?

### ★ KUJAWY I POMORZE

Dawniej w tych regionach ogromną wagę przywiązywano do świątecznych dekoracji. Nad stołem zazwyczaj wieszano sosnową gałązkę, a na niej orzechy i jabłka. Miało to zapewnić pomyślność i dobrobyt w nadchodzącym roku. Dziś jej miejsce zajęła choinka, na której spotkamy chlebowe ciastka w kształcie domowych zwierząt. W środku domu ustawia się snopki zboża i rozsypuje się na podłodze słomę. Ten zwyczaj wywodzi się z gospodarskich zabiegów o powodzenie w hodowli mlecznych krów.

Na Pomorzu kolacja rozpoczyna się wraz z ukazaniem się pierwszej gwiazdki na niebie. Jako jedną z potraw wigilijnych serwuje się zupę rybną. Do uszek często wkłada się pieniążek – kto go znajdzie na talerzu, ten będzie miał szczęście. Co ciekawe, dzieciom ustawia się osobny stół, zwany “ryczką”. I na koniec zwyczaj, który szczególnie spodoba się paniom. Podczas wieczerzy gospodyni nie może wstawać od stołu – o pełne talerze biesiadników tym razem dba pan domu.

### ★ MAŁOPOLSKA I PODKARPACIE

W tych regionach w okresie świątecznym na pewno napotkamy kołędników chodzących z tzw. turoniem (lub podhalańskim Capem). Częste są też herody – amatorskie widowiska teatralne obrazujące historię biblijnej rzezi niewiniątek i króla Heroda. Wśród wigilijnych potraw obowiązkowo serwuje się żurek (Małopolska) lub barszcz grzybowy (Podkarpacie). Na południu często podaje się opłatek posmarowany miodem. Ten obyczaj jest również znany na Śląsku – tzw. radośnik tradycyjnie był zarezerwowany dla najmłodszych. Na Podkarpaciu spotyka się niekiedy zwyczaj nakrywania do stołu dla dusz zmarłych przodków.

### ★ WIELKOPOLSKA

Tu prezenty przynosi Gwiazdor. Podobnie jak św. Mikołaj dzierży on w dłoni różgę i pyta dzieci o dobre uczynki. Jeśli ktoś nie był grzeczny, zamiast pięknego prezentu otrzyma zgniłą “pyrę.” W samym Poznaniu krąży legenda o Mikołaju, który zanim zostawi gwiazdkowe paczki, sprawdza stan czystości butów domowników. Wśród świątecznych smakołyków w Wielkopolsce na pewno natkniemy się na makiełki, czyli makaron podawany z masą makową.

## ★ PODHALE

Ten region obfituje w pełne magii gęsty i obyczaj. Są one wyjątkowym splotem inspiracji kulturą ludową z religijnością. Część z nich ma nie tylko zapewnić dostatek, ale też uchronić od negatywnych wydarzeń. I tak np. opasanie wigilijnego stołu łańcuchem miało gwarantować, że żaden z biesiadników nie opuści w nowym roku rodziny, a zwierzęta będą trzymać się zagrody. Podczas całej wieczery należy pilnować swojej łyżki – jej upadek na podłogę miał zwiastować śmierć w rodzinie. Sama liczba łyżek także miała znaczenie. Powinno ich być dokładnie tyle, ilu jest biesiadników. Każda nadwyżka tego sztucza wróży rychłe narodziny i odwrotnie. Górąle wierzą też, że w Wigilię powracają dusze zmarłych przodków. W związku z tym nie wolno np. się czesać ani używać ostrych akcesoriów, by nie “zranic” duszy.

## ★ GÓRNY I DOLNY ŚLĄSK

Na Górnym Śląsku najbardziej popularną potrawą jest siemieniotka, czyli zupa z nasion konopi. Poza nią na śląskiej Wigilii spotkamy też makówki, zupę migdałową czy gołąbki postne. Jednak nie tylko to różni ten region od pozostałych części Polski. Za prezenty pod choinką jest bowiem odpowiedzialne tu Dzieciątko, a wieńce adwentowe towarzyszą domownikom aż do samych Świąt. Według tradycji każda panna powinna w Wigilię o północy wyjść na zewnątrz i nasłuchiwać, z której strony szczeka pies. Dlaczego? Otóż z tej właśnie strony przybędzie narzeczony.

Z kolei Dolnoślązacy zjadają się kutią – potrawą z ugotowanej pszenicy z dodatkiem maku, miodu, orzechów i suszonych owoców – kapustą z grochem i barszczem z uszkami. Zgodnie z przekonaniem w wigilijny wieczór na stole może znaleźć się tylko to, co pochodzi z lasu, pól, ogrodu, wody i sadu. Wciąż żywą tradycją jest pozostawianie pustego miejsca przy stole i serwowanie 7, 9 lub 12 potraw. W ten wyjątkowy wieczór nie powinno się też niczego komuś pożyczać (razem z daną rzeczą może uciec z naszego domu pomyślność) ani wieszać prania. W XIX wieku na Śląsku zagościł też obyczaj rozdawania prezentów po kolacji wigilijnej.

## ★ PODLASIE

Ta część Polski słynie z “odtrąbywania adwentu na ligawkach”, których smutne dźwięki słyhać do samej Wigilii. Tego dnia koniecznie trzeba wstać wcześniej – aby podołać licznym obowiązkom, ale i zapewnić sobie dobrą wróżbę ochoczego wstawania przez cały rok. Do świątecznego stołu powinno się zasiadać według wieku. Na Podlasiu ściśle przestrzega się kolejności spożywania potraw wigilijnych, zawsze zaczynając od kutii. Do picia podobnie jak na Śląsku podaje się kompot z suszu. Po skończonej wieczery nie sprząta się ze stołu, żeby dusze zmarłych mogły się pożywić resztkami jedzenia.

Wraz z upływem czasu pojawiły się nowe zwyczaje, inne uległy zmianie lub przetrwały w nielicznych domach. Wspólną częścią wigilijnego wieczoru w Polsce jest niewątpliwie zwyczaj ubierania choinki i rozdawania prezentów. Na tę chwilę najbardziej czekają oczywiście dzieci.



# TO WARTO WIEDZIEĆ

## „WSZYSTKO O CHOINKACH. EKO- PORADNIK EKOLOGICZNY”

Cieężko nam sobie wyobrazić Boże Narodzenie bez choinki. Co roku kupujemy 5-6 milionów nowych choinek w Polsce. Jaką wybrać, aby była to najbardziej ekologiczna opcja, jak utrzymać żywą choinkę w najlepszym stanie oraz co zrobić z choinką po świątach - to tylko niektóre z pytań, na które odpowiadamy w naszym choinkowym eko-przewodniku.



### **Żywa czy sztuczna?**

Z jednej strony, możliwość postawienia w domu pięknej, zielonej rośliny bardzo cieszy, z drugiej - no właśnie, rodzą się wątpliwości, czy dla tych kilku dni radości warto wycinać tyle drzew. Zdecydowanie warto kupować żywe drzewka, bo nie szkodzimy wcale w ten sposób środowisku. Dziś już prawie nie zdarza się, by choinki dostępne w sprzedaży były wycinane bez zezwolenia, czyli mówiąc wprost - kradzione z lasu. W dużych punktach sprzedaży choinki pochodzą niemal wyłącznie ze specjalnie założonych plantacji. Taka plantacja, niestety nazywana, jest młodym lasem. To jest po prostu rodzaj pola, skąd pozyskuje się choinki po kilku latach uprawy. Las to zdecydowanie bardziej skomplikowany ekosystem.

### **A dlaczego nie sztuczna choinka?**

Przede wszystkim, dlatego, że po kilku świątach i długich okresach leżakowania choinka przestanie nam się podobać i wtedy ją wyrzucimy. W przeciwieństwie do żywych drzewek, sztuczna choinka nie tylko nigdy nie wchłonęła ani jednej cząsteczki dwutlenku węgla, ale też podczas jej produkcji dużo tego dwutlenku się wydzielilo. Dodatkowo, sztuczne drzewko zupełnie nie nadaje się do recyklingu, ze względu na połączenie metalu z tworzywem. Trafi więc na wysypisko, gdzie będzie się rozkładać przez najbliższe kilkadziesiąt lat.

### **Ścięta czy w donicy?**

Kiedy zapada już decyzja o zakupie żywej choinki, warto jeszcze zastanowić się nad kupnem drzewka w donicy. Jest to dobre rozwiązanie dla właścicieli działek lub domu z ogródkiem. Rzecz w tym, by taka choinka po krótkim świątecznym pobycie w mieszkaniu, mogła być posadzona na działce. Niestety, jest to przedsięwzięcie obarczone ryzykiem, że roślina nie przeżyje ryzykownych zabiegów przesadzania, ale

warto spróbować. Aby zwiększyć szanse na sukces, warto stosować się do poniższych zaleceń.

- 🌲 Choinkę kupujemy wyłącznie w sprawdzonym punkcie ogrodniczym. Dzięki temu możemy przyjąć, że choinka była od początku uprawiana w donicy. Inni „święteczni” sprzedawcy czasem wykopują drzewko z gruntu, przycinają korzenie i dopiero wtedy umieszczają choinkę w donicy.
- 🌲 Wybieramy niezbyt wysokie drzewka. Wyrośnięta choinka powinna mieć duży system korzeniowy, a więc i obszerną donicę.
- 🌲 Hartujemy roślinę. Jeżeli na dworze jest mróz, nie powinno się od razu wstawiać choinki do pomieszczenia o temperaturze pokojowej. Dobrze jest wcześniej przetrzymać ją w garażu lub na balkonie w temp. 5-10 C.
- 🌲 Trzymajmy choinkę w domu maksymalnie 7 dni. Dłuższy pobyt w temp. pokojowej może być dla rośliny sygnałem do rozwoju. Związane w mieszkaniu młode pąki drzewka zginą po wystawieniu choinki na mróz.
- 🌲 Pielęgnujemy drzewko. Warto ustawić roślinę z dala od grzejników. Dbajmy też, by podłoże było stale lekko wilgotne.
- 🌲 Ostrożnie z dekoracją. Nie obwieszajmy choinki zbyt wieloma ozdobami, bo przecież jest to wciąż żywa roślina. W żadnym razie nie wolno stosować sztucznego śniegu ani brokatu.
- 🌲 Zapewnijmy drzewku łagodny powrót na mróz. Tak jak stopniowo przyzwyczajaliśmy roślinę do temperatury domowej, tak trzeba ją przyzwyczać ponownie do mrozu. Należy więc, ponownie umieścić ją na kilka dni w chłodnym pomieszczeniu i dopiero potem wystawić na dwór.

### Święta, Święta i po Świętach...

Zdecydowana większość z nas nie będzie mieć już choinki w domu po 6 stycznia.

Co w takim razie należy zrobić z prawdziwym drzewkiem?

- 🌲 Ponownie zasadzić. Drzewka w doniczkach, jeśli odpowiednio o nie zadbałismy podczas Świąt, możemy posadzić ponownie w ogrodzie i cieszyć się nimi przez wiele lat.
- 🌲 Recykling. Choinki można poddać recyklingowi. Zajmują się tym lokalne władze urządzając zbiórkę drzewek w konkretnych miejscach i dniach.
- 🌲 **Upcycling - podstawki.** Używając piły możemy stworzyć podstawki pod kubek z pnia choinki. Przed użyciem należy je jeszcze przeszlifować i użyć zabezpieczającego lakieru, aby zapobiec wyciekaniu



żywicy. Takie ścinki możemy również użyć jako obramowania krawędzi do ogrodów i chodników.

- 🌲 **Upcycling - pachnące poduszeczki.** Można stworzyć pachnącą poduszczkę z igłami sosnowymi, którą potem wykorzystamy w szufladach czy szafach lub подарujemy w prezencie. Do igieł można również dodać skórkę z cytryny i pomarańczy, laskę cynamonu, całe goździki i gałkę muszkatołową.



### A jak „pozbyć” się sztucznego drzewka?

- 🌲 Przede wszystkim nie pozbywajmy się go. Nawet, jeśli mamy już swoją sztuczną choinkę od wielu lat, a jest ona jeszcze w dobrym stanie (a pewnie jest), to używajmy jej jak najdłużej możemy. To będzie nasz największy wkład w ekologiczne święta.
- 🌲 Jeśli choinka jest w dalszym ciągu zdalna do użytku, przekazmy ją do sklepu charytatywnego, sprzedajmy na OLX, Allegro lub oddajmy komuś, aby mogła nadal służyć przez kolejne lata.
- 🌲 Jeśli drzewko nie jest już zdalne do użytku, można spróbować zmienić jego przeznaczenie, tworząc z obciętych gałązek świąteczne girlandy i wieńce do dekoracji domu w przyszłym roku.



# KĄCIK LOGOPEDYCZNY

Pobaw się z Rodzicem. Posłuchaj bajki artykulacyjnej i wykonaj ćwiczenia.

## FABRYKA ZABAWEK



W miasteczku Św. Mikołaja wielkie poruszenie – już niedługo Boże Narodzenie! – *wargi ułożone w kształt litery „O!”*, *zdziwiona mina*

Elfy nie tracą czasu. Wszystkie Dzieci czekają na prezenty. Przed nimi dużo pracy! – *zacieranie rąk, szeroki uśmiech z zaciśniętymi wargami*

- ❖ Przykręcają koła do samochodzików – *oblizywanie językiem warg*
- ❖ Przyszywają guziki do lalczynych sukienek – *język dotyka do każdego zęba, broda opuszczona*
- ❖ Sklejają kartki aby powstały książki – *zwieranie warg i głośny dźwięk [P !]*
- ❖ Sprawdzają czy w pudełkach z klockami nie brakuje żadnego elementu – *czubek języka dotyka kilkakrotnie do podniebienia, broda opuszczona*

W międzyczasie zapracowane elfy nie zapominają o :

- ❖ głodnych reniferach – karmią je sianem – *żucie, broda opuszcza się, wargi zaciśnięte*
- ❖ zaczytanym w listy Św. Mikołaju – częstują go gorącym kakao – *dmuchanie, wdech nosem, wydech ustami*
- ❖ zabawie śnieżkami – *naprzemienne wypychanie policzków czubkiem języka, wargi zaciśnięte*

Po ciężkim dniu elfy z reniferami udają się na przejażdżkę aby rozruszać im nogi – *kląskanie*



Jak myślisz? Co szczególnego dla Ciebie przygotowują...? 😊



# KĄCIK CZYTELNICZY

## Skąd Święty Mikołaj bierze prezenty?

Pewien pięcioletni chłopiec o imieniu Franek uwielbiał dostawać prezenty od Mikołaja. Nic w tym dziwnego. Każdy chłopiec i każda dziewczynka lubi dostawać prezenty. Odkąd jednak Franek skończył pięć lat, zaczął zadawać sobie pytanie: Skąd Święty Mikołaj bierze prezenty?



- Mamo, skąd Święty Mikołaj bierze prezenty dla dzieci?
- Mikołaj bierze prezenty prosto z nieba. W niebie jest wielka góra prezentów - odpowiedziała mama. Odpowiedź nie wyczerpała jednak ciekawości Franka.
- Tato, a czy ty wiesz jakim sposobem Mikołaj zdobywa dla dzieci tyle prezentów?
- Mikołaj bierze prezenty ze szczytu lodowej góry w Laponii. Laponia jest siedzibą Mikołaja - rzeczowo powiedział tata. Ta odpowiedź też nie zadowoliła chłopca.

Franek pytał w ten sposób wszystkie swoje ciotki i wujków, a nawet panie z przedszkola. Wszyscy udzielali mu różnych odpowiedzi. Chłopiec odkrył w ten sposób jedną rzecz. Skoro każdy twierdzi co innego, to znaczy, że nikt nie ma racji! Dorośli nie wiedzą, skąd Mikołaj bierze prezenty! Jak więc dowiedzieć się prawdy? Istniał tylko jeden sposób. Franek postanowił, że zapyta o to samego Świętego Mikołaja.

Nadszedł długo oczekiwany przez wszystkie dzieci na świecie 6 grudnia. Dzień w którym Święty Mikołaj odwiedza dzieci z workami pełnymi prezentów lub? z różgami, jeśli dzieci nie były grzeczne. Franek już od rana z niecierpliwością wyczekiwał wieczora. Wreszcie ktoś zapukał do drzwi. Chłopiec podbiegł i natychmiast otworzył. W progu stał miły, krzepki staruszek z pokaźnym brzuszkiem, długą, siwą brodą i sporym workiem na plecach. Ubrany był niemal cały na czerwono. Tylko buty miał czarne i guziki od kubraka.

- Witaj Franiu - przywitał się Mikołaj.

- Dobry wieczór Święty Mikołaju - grzecznie odpowiedział chłopiec - proszę, wejdź do środka.

Kiedy Święty Mikołaj wręczył Frankowi prezenty, chłopiec ładnie podziękował i z wielkim zaciekawieniem zaczął je oglądać. Zupełnie zapomniał, że miał o coś spytać Mikołaja. Przypomniał sobie dopiero, kiedy za miłym, starszym panem w czerwonym kubraku zamknęły się drzwi.

- Mikołaju! Mikołaju! - Franek zerwał się na równe nogi i wybiegł za staruszkiem. Zobaczył, że Mikołaj wsiada na wielkie sanie zaprzężone w rogate renifery i daje sygnał do odjazdu. Franek nie zastanawiał się długo. Szybko wskoczył w zimowe buty, założył czapkę i rękawiczki, złapał kurtkę i w pośpiechu wybiegł za Mikołajem.

- Franek! - usłyszał za sobą głos mamy. - Gdzie ty biegiesz, chodź tu do domu, jest siódma wieczór!

Franek zawahał się ale gdy sanie ruszyły, dobiegł do nich i wskoczył na płożę. Trzymając się mocno tylnego oparcia sani ruszył w podróż ze Świętym Mikołajem. Staruszek nie zauważył, że wiezie pasażera na gapę.

Sanie pędziły z niewiarygodną prędkością. Chłopiec zastanawiał się ile reniferów jest w zaprzęgu Świętego Mikołaja ale nie mógł ich teraz policzyć, bo wysokie oparcie sani nie

pozwalalo mu wyrzecz do przodu. Mroźny wiatr smagał twarz chłopca. Za nimi wznosił się wielki tuman wirującego śniegu. Było przenikliwie zimno. Jak dobrze, że się ciepło ubrałem. Zamarzłbym, gdybym nie wziął kurtki, czapki i rękawiczek? - pomyślał Franek. Ciekawe jak długo będziemy jechać?? Ledwie to pomyślał, stało się coś niesamowitego. Sanie oderwały się od ziemi i uniosły w powietrze. Franek zobaczył pod sobą ośnieżone dachy domów, rozświetlone okna, w których roześmiane dzieci bawiły się prezentami przyniesionymi przez Świętego Mikołaja. W jednej chwili okna zamieniły się w małe, jasne punkciki a domy stały się mniejsze od pudełka zapalek.

Przelatywali nad coraz to innymi miastami i wioskami, nad lasami pokrytymi białą kołdrą śniegu i nad ośnieżonymi szczytami gór. W końcu (Franek nie potrafił powiedzieć jak długo to trwało bo nie miał zegarka) sanie zaczęły zniżać lot, aż wreszcie dotknęły zmrożonej ziemi. Znow wzbil się wielki tuman śniegu i sanie pomknęły w kierunku rosnącej budowli przed nimi. Był to jakiś potężny, lodowy zamek. Ja chyba śnię, to pewnie dom Świętego Mikołaja?? - pomyślał Franek. Tak było istotnie. Renifery wpadły z impetem przez bramę i zatrzymały się na obszernym dziedzińcu. Franek zobaczył czarne buty Mikołaja oddalające się w kierunku wrót zamku.

- Chodźcie kochane zwierzaki, napracowaliśmy się solidnie, czas trochę wypocząć. Rudolf, Kometek, Amorek! - Mikołaj uwalniał z zaprzęgu swoje renifery. - Błyskawiczny, Fircyk, Pyszałek i ostatnia trójka: Tancerz, Złośnik i Profesorek!

- Dziewięciu? - szepnął przejęty Franek - Mikołaj ma w zaprzęgu dziewięć reniferów!

Szczęknęły ciężkie wrota prowadzące do lodowego pałacu. Mikołaj wraz ze zwierzętami zniknęli w środku. Za nimi podążył Franek. Kiedy przekroczył próg poczuł ciche sapnięcie nad sobą i nagle jego nogi oderwały się od ziemi. Coś chwyciło go za kaptur i uniosło do góry.

- Co tam Złośniku, co tam się dzieje reniferku? - Franek usłyszał w oddali zaniepokojony głos Mikołaja. Franek zorientował się, że renifer imieniem Złośnik usłyszał jego kroki i złapał go w zamkowym progu. Renifer postawił chłopca na podłodze tuż przed Świętym Mikołajem. Znajdowali się w idealnie okrągłym pomieszczeniu. Frankowi było tak bardzo wstyd, że bez zaproszenia wszedł do mikołajowego zamku! No i bał się, że Święty się na niego bardzo zezłości. Mikołaj nachylił się nad chłopcem i wbrew jego oczekiwaniom dobrotliwie się uśmiechnął.

- Franiu? a co ty tutaj robisz chłopcze?

- Ja? przepraszam Święty Mikołaju. Ja chciałem, jak byłeś u mnie, zapytać o jedną rzecz, ale zapomniałem, bo prezenty... i jak już wyszedłeś to pobiegłem za tobą i wskoczyłem na sanie...

- Rozumiem - zamyślił się Mikołaj. - To musiało być jakieś ważne pytanie, skoro tak ci zależy na odpowiedzi.

- Tak, chciałem zapytać ciebie Święty Mikołaju, skąd ty bierzesz te wszystkie prezenty dla dzieci.

- Prezenty powiadasz, skąd biorę? Wiele dzieci zadaje sobie to pytanie. Ale ty jesteś pierwszy, który po odpowiedź przybył aż tutaj - uśmiechnął się w zadumie Mikołaj. - Cóż - odparł po chwili namysłu. - Wydaje mi się, że skoro tak bardzo chcesz poznać odpowiedź, to można ci uchylić rąbka tajemnicy, co wy na to reniferki kochane? - zwrócił się do rogaczy. Renifery pokiwały łbami jak na komendę.

- Chodźmy więc do naszego hmmm? laboratorium - Mikołaj wziął Franka za rękę i w tej samej chwili podłoga drgnęła i zaczęła się obniżać. Znaleźli się jakby w ogromnej studni, której dno cały czas się zapadało. Wkrótce oczom Franka ukazały się niezliczone ilości pólki podobnych do plastrów miodu. Każdy plaster był zamknięty przezroczystym szkłem. Zatrzymali się przed jednym z nich. Na szybcie było imię i nazwisko a w środku były zielone i czerwone kulki.

- Co oznaczają te kulki Mikołaju? - spytał z zaciekawieniem Franek.

- Widzisz, jesteśmy w Dziecięcej Studni Dobrych i Złych Uczynków - odpowiedział Święty. - Każdy plaster tutaj odpowiada zachowaniu jednego dziecka w realnym świecie. Codziennie

o północy do plastra wpada jedna kulka. Jeśli dziecko przez cały dzień było grzeczne, to kulka jest koloru zielonego. A jeśli coś zbroiło, to kulka jest czerwona. Zielone kulki to substancja z której zbudować można dowolną rzecz. Każdą zabawkę o jakiej marzy dziecko. Z czerwonych? cóż? czerwone są bezużyteczne, można z nich co najwyżej zbudować różgę? Kiedy zbliża się czas rozdawania prezentów - plastry są pełne kulek?

- Już rozumiem - krzyknął Franek. - Im bardziej grzeczne dziecko, tym więcej zielonych kulek. A im więcej zielonych kulek, tym więcej prezentów!

- Tak - uśmiechnął się Święty Mikołaj. - Mniej więcej tak to właśnie wygląda.

- Nieprawdopodobne! Niesamowite! I tu są plastry wszystkich dzieci na świecie? Naprawdę?

- Naprawdę Franiu. To bardzo głęboka studnia. Dla każdego dziecka znajdzie się tutaj miejsce.

- No dobrze, a co potem dzieje się z kulkami? Jak robisz z nich prezenty Święty Mikołaju?

- O, tym zajmują się elfy - pomocnicy Świętego Mikołaja. Teraz mają wolne, odpoczywają, bo dopiero co zakończyliśmy sezon rozdawania prezentów. Ale jeszcze kilka dni temu było tu rojno jak w ulu. Elfy wybierają do worków zielone i czerwone kulki. Zielone przenoszone są do laboratorium, gdzie tworzą z nich wymarzone przez dzieci prezenty. A czerwone wyrzucane są do wnętrza pewnego wulkanu, żeby pamięć o nich zginęła bezpowrotnie. Wyprodukowane prezenty elfy pakują do worków, a resztą, czyli dostarczaniem prezentów zajmują się ja ze swoją dziewiątką dzielnych reniferów.

To wszystko Mikołaj opowiadał, gdy wielki krąg podłogi wznosił się już do góry. Znaleźli się znów w zamku, który, jak przed chwilą dowiedział się Franek, zbudowany został na samym wierzchu Dziecięcej Studni Dobrych i Złych Uczynków.

- Mam nadzieję, że zaspokoilem twoją ciekawość Franiu. I teraz już wiesz skąd Święty Mikołaj bierze prezenty dla dzieci.

- O tak Mikołaju, teraz już wiem i opowiem dzieciom w przedszkolu tę historię, żeby cały czas były grzeczne, to dostaną w grudniu mnóstwo prezentów.

- Ha, ha, ha! Opowiedz Franiu, opowiedz, mam nadzieję, że dzieci cię posłuchają. Lubię gdy dzieci są grzeczne, bo bardzo lubię rozdawać prezenty. A smutno mi jest gdy maluszki nie słuchają rodziców bo wtedy ich plastry pełne są czerwonych kulek z których elfy nie mogą nic zrobić? A teraz pozwól mój mały przyjacielu, że się już pożegnamy. Jestem zmęczony, zjeździłem tej nocy cały świat i muszę trochę odpocząć. Renifer Błyskawiczny zawiezie cię z powrotem do domu.

Błyskawiczny postąpił kilka kroków naprzód. Franek wdrapał się na jego grzbiet i ruszyli.

- Dziękuję Mikołaju! Dziękuję! To była wspaniała przygoda - krzyknął Franek. Obejrzał się za siebie i zobaczył Mikołaja machającego do niego ręką na pożegnanie. Wkrótce Mikołaj był już tylko małą czerwoną kropką obok zamku przypominającego wielkością pudełko zapalek. Błyskawiczny oderwał się od ziemi i poszybował wysoko ponad ośnieżone szczyty gór i pokryte białym puchem lasy. W drodze powrotnej Franek zastanawiał się, co powie rodzicom, gdy znajdzie się w domu. Minęło pewnie z pół nocy i rodzice na pewno bardzo się o niego martwią. Kiedy już Franek znalazł się przed drzwiami swego domu, Błyskawiczny skłonił się lekko i dał susa w drogę powrotną.

- Franek! Gdzie ty biegiesz, chodź tu do domu, jest siódma wieczór! - głos mamy wyrwał chłopca z zamyślenia.

- Ja? przepraszam mamu, że mnie tak długo nie było w domu ale...

- Długo? Co ty opowiadasz? Dopiero co wybiegłeś za Mikołajem. Chodź do domu! Nie interesują cię prezenty?

Franek zawahał się trochę, chciał jeszcze dyskutować z mamą ale gdy spojrzął na zegar w przedpokoju, zrezygnował. Wskazówki pokazywały siódmą wieczór.



# KĄCIK MAŁEGO SMAKOSZA



## PACHNĄCE PIERNICZKI

2 szklanki mąki pszennej  
2 łyżki rozpuszczonego miodu



->połączyć i dodać:  
3/4 szklanki cukru  
1.5 łyżeczki sody  
15 g przyprawy do piernika  
łyżka masła

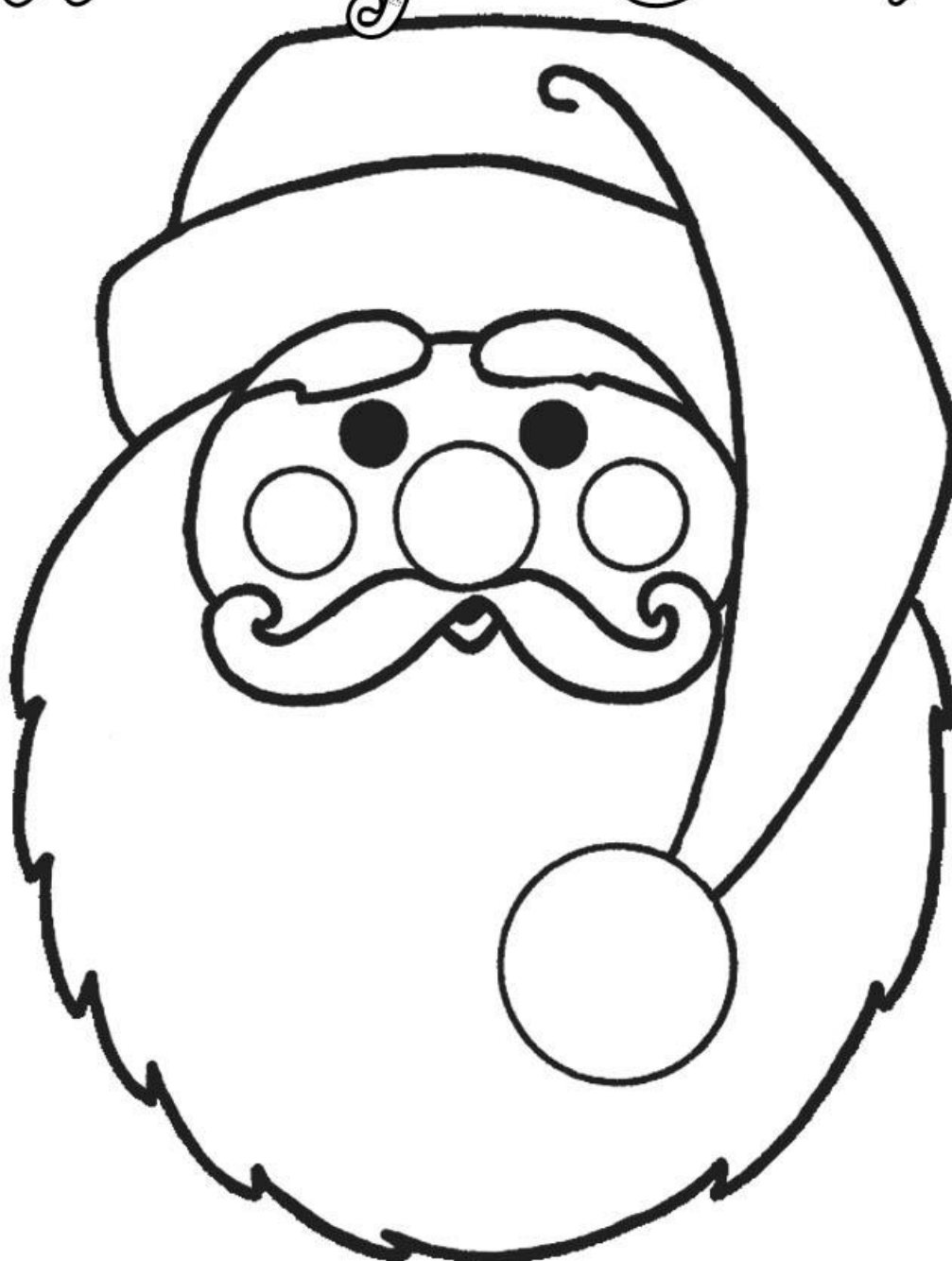
->połączyć i dodać:  
1 jajko  
1/3 szklanki ciepłego mleka (stopniowo!)

Zagnieść. Wałkować. Wyciąć ciasteczka.  
Piec w temperaturze 180 stopni około  
10-15 min. (uwaga, urosną!)

# KĄCIK MALUCHA I STARSZAKA

Pokoloruj.

*Wesołych Świąt*



**Potrzebne materiały:**

**kredki, ołówek**

**→ Popraw po śladzie i pokoloruj świąteczną bombkę.**



**Potrzebne materiały:**

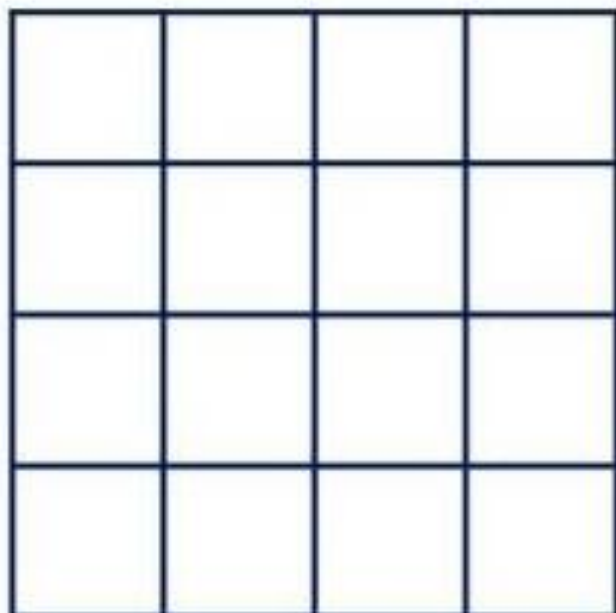
plastelina

→ Wyklej renifera plasteliną zgodnie z kolorystyką.



Świat Przedszkolarki

„Święta - sudoku”



Wytnij obrazki znajdujące się na kolejnej stronie, a następnie przyklej je na planszę w taki sposób, żeby dany obrazek nie powtórzył się ani w linii pionowej, ani w linii poziomej. Nie może powtórzyć się też w małym kwadracie.





Wytnij i ułóż puzzle.



[www.rynezekinspiracji.pl](http://www.rynezekinspiracji.pl)